

## POSTANOWIENIE

Dnia 9 sierpnia 2011 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Halina Kiryło (przewodniczący)

SSN Józef Iwulski (sprawozdawca)

SSN Roman Kuczyński

w sprawie z odwołania Dobiesława K.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych

o zasiłek chorobowy i zwrot zasiłku chorobowego jako świadczenia nienależnie pobranego,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 9 sierpnia 2011 r.,

skargi kasacyjnej ubezpieczonego od postanowienia Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 29 września 2010 r.,

**uchyla zaskarżone postanowienie i przekazuje sprawę Sądowi Okręgowemu - Sądowi Pracy i Ubezpieczeń Społecznych do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego.**

## UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 1 czerwca 2010 r., Sąd Rejonowy -Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych odrzucił odwołanie ubezpieczonego Dobiesława K. od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z dnia 24 listopada 2003 r., którą to

decyzją organ rentowy odmówił ubezpieczonemu prawa do zasiłku chorobowego za okresy niezdolności do pracy przypadające po ustaniu zatrudnienia z uwagi na kontynuowanie działalności zarobkowej stanowiącej tytuł do objęcia ubezpieczeniem chorobowym oraz zobowiązał ubezpieczonego do zwrotu nienależnie pobranego zasiłku chorobowego wraz z odsetkami.

Sąd pierwszej instancji uznał, że odwołanie należało odrzucić z uwagi na znaczne przekroczenie terminu do jego wniesienia. Sąd wywiódł, że odwołanie zostało wniesione dopiero po upływie prawie 6 lat, licząc od dnia doręczenia odpisu decyzji ubezpieczonemu, zaś ubezpieczony nie wykazał, aby znaczne przekroczenie terminu nastąpiło z przyczyn od niego niezależnych. Przed wydaniem skarżonej decyzji ubezpieczony był zresztą uprzedzony przez organ rentowy o zamiarze doręczenia jej po upływie kilku tygodni od dnia przekazania tej informacji. Tymczasem ubezpieczony - abstrahując od sposobu doręczenia mu przedmiotowej decyzji - nie wykazał się w żadnym wypadku starannością i nawet nie usiłował dowiadywać się co dzieje się z jego sprawą.

Postanowieniem z dnia 29 września 2010 r., Sąd Okręgowy-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił zażalenie ubezpieczonego na postanowienie Sądu pierwszej instancji, bowiem nie uznał za zasadne twierdzeń żalącego się jakoby przedmiotowa decyzja nie została mu doręczona. Sąd odwoławczy zaznaczył, że ubezpieczony w 2003 r. prowadził działalność gospodarczą przy ul. M. 42 (sklep). Gdy w dniu 22 września 2003 r. ubezpieczony stawił się osobiście w siedzibie organu rentowego i odebrał decyzję z dnia 16 maja 2003 r. pracownik Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Marek P. poinformował ubezpieczonego, że po uprawomocnieniu się decyzji wydanej w dniu 16 maja 2003 r., organ rentowy wyda kolejną decyzję. Wówczas ubezpieczony wskazał jako adres korespondencyjny miejsce prowadzenia działalności gospodarczej. Zdaniem Sądu, wskazanie tego adresu do doręczeń miało ten skutek, że ubezpieczony powinien ponosić wszelkie konsekwencje proceduralne z tym związane. Sporną decyzję z dnia 24 listopada 2003 r. organ rentowy wysłał pocztą na wskazany przez ubezpieczonego adres korespondencyjny. Pod tym adresem w dniu 8 grudnia 2003 r. pracownik sklepu Tomasz R. odebrał korespondencję przeznaczoną dla ubezpieczonego oraz na zwrotnym potwierdzeniu odbioru złożył własnoręczny podpis i przybił pieczętkę

sklepu. Ubezpieczony przyznał tę okoliczność. Wszelka korespondencja organu rentowego kierowana do ubezpieczonego była przesyłana pod wskazany przez niego adres do doręczeń. Według Sądu Okręgowego, decyzja z dnia 24 listopada 2003 r., adresowana do ubezpieczonego, została prawidłowo doręczona, dlatego organ rentowy nie miał obowiązku późniejszego zawiadomienia go o wydaniu spornej decyzji. Ubezpieczony nie dochował należytej staranności i dbałości o swoje interesy, skoro wiedząc o tym, że sporna decyzja zostanie mu przesłana na wskazany przez niego adres, nie interesował się losami swojej sprawy (ewentualny brak decyzji w spodziewanym terminie powinien "wzbudzić w nim czujność"). Z tego względu ubezpieczony musi ponosić negatywne dla siebie konsekwencje faktu, że przedmiotowa decyzja - odebrana w dniu 8 grudnia 2003 r. przez pracownika sklepu w miejscu przeznaczonym do odbioru korespondencji - w rzeczywistości nie trafiła do rąk jej adresata.

W skardze kasacyjnej od postanowienia Sądu Okręgowego ubezpieczony zarzucił obrazę: 1) art. 378 § 1 w związku z art. 382 k.p.c. wskutek nierozpoznania zarzutów zażalenia dotyczących prawidłowości doręczenia decyzji organu rentowego w miejscu pracy jej adresata w sytuacji, gdy faktycznego odbioru decyzji dokonała osoba tam zatrudniona, niebędąca jednocześnie adresatem decyzji; 2) art. 328 § 2 k.p.c. wskutek niewyjaśnienia podstawy prawnej zaskarżonego orzeczenia (m.in. poprzez nieprzytoczenie art. 42 § 2 k.p.a.). W uzasadnieniu podstaw kasacyjnych ubezpieczony wywiódł, iż powoływanie się przez organ rentowy na okoliczność, zgodnie z którą skuteczne doręczenie ubezpieczonemu decyzji może nastąpić w jego miejscu pracy (miejscu prowadzenia działalności gospodarczej) nawet wówczas, gdy doręczenie nie odbywa się do rąk adresata decyzji, nie jest trafne. W niniejszej sprawie zaś taka sytuacja miała miejsce. W ocenie skarżącego, w sytuacjach określonych w art. 42 § 2 i 3 k.p.a. pismo może zostać doręczone tylko do rąk jego adresata, nigdy zaś do rąk innych osób. Przedsiębiorstwo prowadzone przez osobę fizyczną nie ma osobowości prawnej, nie jest również jednostką organizacyjną, o której mowa w art. 45 k.p.a., stąd do doręczania pism właścicielowi przedsiębiorstwa (osobie prowadzącej jednoosobową działalność gospodarczą) nie ma zastosowania art. 45 k.p.a. Skoro skarżący przez fakt prowadzenia działalności gospodarczej nie utracił statusu

osoby fizycznej, to nie ma podstaw prawnych do tego, aby względem niego stosować wynikającą z art. 45 k.p.a. zasadę doręczania pism w lokalu siedziby jednostki do rąk osoby upoważnionej do odbioru pism. Skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego postanowienia w całości i zasądzenie na rzecz ubezpieczonego kosztów postępowania.

Sąd Najwyższy wziął pod uwagę, co następuje:

Skarga kasacyjna jest uzasadniona. Ocenę trafności podniesionych w niej zarzutów należy rozpocząć od przypomnienia treści art. 477<sup>9</sup> § 1 i § 3 k.p.c. Zgodnie z tymi przepisami, odwołania od decyzji organów rentowych wnosi się na piśmie do organu, który wydał decyzję, lub do protokołu sporządzonego przez ten organ, w terminie miesiąca od doręczenia odpisu decyzji. Natomiast sąd odrzuci odwołanie wniesione po upływie powyższego terminu, chyba że przekroczenie terminu nie jest nadmierne i nastąpiło z przyczyn niezależnych od odwołującego się. Prawidłowe zastosowanie normy prawnej wynikającej z przytoczonych regulacji wymaga w pierwszej kolejności ustalenia chwili, w której decyzja organu rentowego została doręczona osobie uprawnionej do wniesienia odwołania. Jest bowiem rzeczą oczywistą, iż niedoręczenie (nieskuteczne doręczenie) decyzji osobie uprawnionej nie rozpoczyna w ogóle biegu terminu przewidzianego w art. 477<sup>9</sup> § 1 k.p.c. Wniesienie w takiej sytuacji odwołania do sądu ubezpieczeń społecznych nie może powodować jego odrzucenia w oparciu o art. 477<sup>9</sup> § 3 k.p.c.

Kwestią sporną w sprawie jest wyjaśnienie, czy odbiór spornej decyzji organu rentowego w dniu 8 grudnia 2003 r. przez pracownika zatrudnionego u odwołującego się, w miejscu prowadzenia działalności gospodarczej i wskazanym przez niego jako adres do odbioru korespondencji (tego faktu skarżący nie podważa) był "doręczeniem odpisu decyzji" w rozumieniu art. 477<sup>9</sup> § 1 *in fine* k.p.c. Przepisy Kodeksu postępowania cywilnego oraz akty ustawowe z zakresu prawa ubezpieczeń społecznych nie regulują zasad dotyczących doręczania decyzji organu rentowego. W tym zakresie należy się kierować regułami ustanowionymi w postępowaniu administracyjnym, ponieważ faza poprzedzająca postępowanie sądowe w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych ma charakter

postępowania administracyjnego (por. postanowienie Sadu Najwyższego z dnia 27 października 2009 r., II UK 81/09, OSNP 2011 nr 11-12, poz. 166). Decyzje w indywidualnych sprawach z tego zakresu wydaje organ rentowy, który stosuje przepisy Kodeksu postępowania administracyjnego (art. 83 ust. 1 i art. 123 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych, jednolity tekst: Dz.U. z 2009 r. Nr 205, poz. 1585 ze zm.).

Fakt doręczenia pisma określonej osobie fizycznej w oznaczonym czasie i miejscu może być stwierdzony - zasadniczo - wtedy, kiedy jest pewne, że dotarło ono bezpośrednio do rąk adresata (doręczenie właściwe - art. 42 k.p.a.). Skuteczne - w rozumieniu przepisów Kodeksu postępowania administracyjnego - jest również tzw. doręczenie zastępcze, pod warunkiem spełnienia przesłanek określonych w art. 43 i 44 k.p.a. Kodeks postępowania administracyjnego rozróżnia zasady doręczania pism w zależności od tego, czy adresat pisma jest osobą fizyczną (art. 42-44 k.p.a.), czy też jednostką organizacyjną lub organizacją społeczną (art. 45 k.p.a.). Nie ulega przy tym wątpliwości, że osoba fizyczna prowadząca działalność gospodarczą (taki zaś przymiot posiadał odwołujący się w spornym okresie) nie jest ani "jednostką organizacyjną", ani "organizacją społeczną". Tak więc nie miała w tym wypadku zastosowania reguła z art. 45 zdanie pierwsze k.p.a., zgodnie z którą jednostkom organizacyjnym i organizacjom społecznym doręcza się pisma w lokalu ich siedziby do rąk osób uprawnionych do odbioru pism. Osobie fizycznej prowadzącej działalność gospodarczą należy więc doręczać pisma w postępowaniu administracyjnym tak, jak każdej innej osobie fizycznej, zgodnie z dyspozycją art. 42 § 1-3 k.p.a. (por. wyroki Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 5 czerwca 1997 r., I SA/Łd 417/96, LEX nr 29836; z dnia 17 listopada 1999 r., I SA/Gd 1114/97, LEX nr 40146 oraz z dnia 6 maja 2010 r., II GSK 594/09, LEX nr 603724; odmiennie, lecz nietrafnie wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 3 sierpnia 1995 r., SA/Łd 1009/95, Przegląd Orzecznictwa Podatkowego 1997 nr 5, poz. 156, z glosą T. Jędrzejewskiego i P Rączki).

Według przepisów Kodeksu postępowania administracyjnego, osobom fizycznym (bezpośrednio do ich rąk) doręcza się pisma w ich mieszkaniu lub miejscu pracy (art. 42 § 1 k.p.a.). Jeśli przepisy szczególne nie stanowią inaczej, pisma mogą być również bezpośrednio doręczone tym osobom w lokalu organu

administracji publicznej (art. 42 § 2 k.p.a.). Dopiero w razie niemożności doręczenia pisma w sposób określony powyżej, a także w razie koniecznej potrzeby, pisma doręcza się adresatowi "w każdym miejscu, gdzie się adresata zastanie" (art. 42 § 2 k.p.a.). Nie może ulegać wątpliwości, iż w świetle zasad określonych w art. 42 k.p.a. doręczenie pisma powinno nastąpić bezpośrednio do rąk adresata. To zaś oznacza w szczególności, że prawnie skuteczne doręczenie pisma osobie fizycznej w miejscu jej pracy nie może zostać dokonane do rąk innej osoby niż adresat. Tę regułę potwierdził Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 14 listopada 2002 r., III RN 115/02 (OSNP 2004 nr 1, poz. 3).

Inaczej tę kwestię regulują przepisy podatkowe, bowiem w myśl art. 148 § 2 pkt 2 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. - Ordynacja podatkowa (jednolity tekst: Dz.U. z 2005 r. Nr 8, poz. 60 ze zm.), pisma adresowane do osób fizycznych mogą być również doręczane w miejscu pracy adresata osobie upoważnionej przez pracodawcę do odbioru korespondencji. Z tej regulacji wynika wniosek, że w miejscu pracy osoby fizycznej doręczenie pisma nie musi być dokonane bezpośrednio do rąk adresata. Wystarczy, że odbioru dokona osoba upoważniona przez pracodawcę do odbioru korespondencji (por. wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 21 stycznia 2000 r., I SA/Gd 1707/99, LEX nr 40384 oraz wyroki Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Gliwicach z dnia 10 marca 2009 r., I SA/GI 46/09, LEX nr 511294 i z dnia 27 kwietnia 2009 r., III SA/GI 81/09, LEX nr 529117). Normy prawnej zawartej w art. 148 § 2 pkt 2 Ordynacji podatkowej, która ma bezpośrednie zastosowanie w postępowaniu podatkowym, nie można jednak transponować na grunt postępowania, które toczy się przed organem rentowym, ze względu na brak stosownego odesłania zawartego w przepisach z zakresu ubezpieczeń społecznych.

W sytuacji, gdy pisma nie można doręczyć bezpośrednio adresatowi stosownie do wymagań zamieszczonych w art. 42 k.p.a. w grę wchodzi zasady przewidziane w art. 43 i 44 k.p.a. Tak więc w przypadku nieobecności adresata w mieszkaniu - pismo doręcza się, za pokwitowaniem, dorosłemu domownikowi, sąsiadowi lub dozorczy domu, jeżeli osoby te podjęły się oddania pisma adresatowi. O doręczeniu pisma sąsiadowi lub dozorczy należy zawiadomić adresata poprzez umieszczenie zawiadomienia w oddawczej skrzynce pocztowej lub, gdy to nie jest

możliwe, w drzwiach mieszkania (art. 43 k.p.a.). Dopiero, gdy nie można adresatowi doręczyć pisma bezpośrednio do jego rąk i nie zachodzą przesłanki określone w art. 43 k.p.a. stosuje się regułę przewidzianą w art. 44 k.p.a., polegającą na awizowaniu (powtórnym awizowaniu) pisma w placówce pocztowej (albo w urzędzie miasta, gdy pismo było doręczane przez pracownika tego urzędu zamiast za pośrednictwem poczty). Należy zauważyć, że Kodeks postępowania administracyjnego w sposób ścisły wyznacza te miejsca, w których doręczenie pism jest prawnie dopuszczalne oraz określa krąg osób fizycznych, do rąk których można dokonać zgodnego z prawem doręczenia zastępczego. W szczególności przyjąć trzeba, iż forma doręczenia zastępczego pism określona w art. 43 k.p.a. odnosi się tylko do doręczania pism adresatowi w jego mieszkaniu. Przepisy Kodeksu administracyjnego nie przewidują *de lege lata* doręczenia zastępczego w miejscu pracy (por. M. Jaśkowska, A. Wróbel: Kodeks postępowania administracyjnego. Komentarz, Warszawa 2010, uwagi do art. 43). Oznacza to, że doręczenie pisma w miejscu pracy powinno dla swej skuteczności zawsze nastąpić do rąk adresata (wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 12 marca 2007 r., I OSK 620/06, LEX nr 337483). Doręczenie pisma w innym miejscu lub przekazanie go innej osobie, w sytuacjach innych niż wskazane w art. 43 k.p.a. powoduje konieczność uznania dokonanego w ten sposób doręczenia za pozbawione znaczenia prawnego. Ta okoliczność z kolei ma istotne znaczenie dla sposobu liczenia biegu terminu do wniesienia odwołania od decyzji organu.

Mając na uwadze powyższe rozważania i ustalone w sprawie okoliczności faktyczne, należy stwierdzić, że skoro odwołujący się w dacie 8 grudnia 2003 r. nie odebrał osobiście adresowanej do niego decyzji organu rentowego z dnia 24 listopada 2003 r. w miejscu pracy (miejscu prowadzenia działalności gospodarczej), to tym samym nie miała zastosowania fikcja prawna wynikająca z art. 43 zdanie pierwsze k.p.a. Oznacza to, że faktyczny odbiór przedmiotowej decyzji, jakiego dokonał pracownik odwołującego się w miejscu prowadzenia przez skarżącego działalności gospodarczej (sklepie) w dniu 8 grudnia 2003 r., nie był skutecznym w sensie prawnym "doręczeniem odpisu decyzji" (art. 477<sup>9</sup> § 1 *in fine* k.p.c.). Należy jednak podkreślić, że ta okoliczność - na obecnym etapie sporu - nie przesądza jeszcze, że odwołanie wniesione w sprawie przez skarżącego w dniu 23 grudnia

2009 r. (według daty stempla pocztowego) podlega merytorycznemu rozpoznaniu. Przy ponownym rozpoznaniu sprawy, Sąd drugiej instancji, kierując się w szczególności zasadami wyznaczonymi w art. 42-44 k.p.a., powinien ustalić, czy odwołanie zostało wniesione w terminie oraz z zachowaniem wymagań przewidzianych w art. 477<sup>9</sup> § 1 i art. 477<sup>10</sup> k.p.c.

Z powołanych względów Sąd Najwyższy uchylił zaskarżone postanowienie i przekazał Sądowi drugiej instancji sprawę do ponownego rozpoznania, o czym orzekł na podstawie art. 398<sup>15</sup> § 1 k.p.c., pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego zgodnie z art. 108 § 2 k.p.c.